

*Sygn. akt II AKa 391/16*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 27 stycznia 2017r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:*

*Przewodniczący SSA Adam Wrzosek*

*Sędziowie: SA Grzegorz Salamon (spr.)*

*SA Anna Zdziarska*

*Protokolant st. sekr. sąd. Marzena Brzozowska*

*przy udziale*

*Prokuratora Hanny Gorajskiej - Majewskiej*

*po rozpoznaniu w dniu 13 stycznia 2017r.*

*sprawy J. B. (1) urodz. (...) w R. s. E. i B. z d. R.*

*oskarżonego z art. 148 § 2 pkt 2 i 4 kk i art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 2 kk,*

*na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora*

*od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 1 kwietnia 2016r.*

*sygn. akt VIII K 21/15*

*I. utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy,*

*II. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa*

*III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. W. Kancelaria Adwokacka w W. kwotę 1.476 (jeden tysiąc czterysta siedemdziesiąt sześć) złotych, w tym 23% VAT, tytułem nieopłaconej obrony z urzędu oskarżonego J. B. (1) w postępowaniu odwoławczym.*

## UZASADNIENIE

*J. B. (1) oskarżony został o to, że:*

I. w dniu 23 marca 2002r. w miejscowości P. gm. N., działając wspólnie i w porozumieniu z R. C. (1) i I. P. (1), przewidując możliwość pozbawienia życia M. Ż. (1) i godząc się na to, posługując się co najmniej 3 egzemplarzami broni palnej w postaci pistoletu (...) kal. 9 mm, pistoletu (...) kal. 9 mm, pistoletu maszynowego (...) kal. 7,62 mm, przy czym J. B. (1) posługiwał się pistoletem maszynowym (...) kal. 7,62 mm, oddawali strzały w kierunku M. Ż. (1), czym spowodowali: ranę postrzałową biegnącą przez talerz kości biodrowej do przestrzeni zaotrzewnowej, przez przednią powierzchnię trzonu V kręgu lędźwiowego, tętnicę i żyłę biodrową wspólną prawą, talerz prawej kości biodrowej oraz ranę postrzałową biegnącą przez górny prawy brzeg talerza biodrowego, poprzez łuk IV kręgu lędźwiowego, skutkujące zgonem pokrzywdzonego, a nadto ranę postrzałową na tylnej powierzchni klatki piersiowej, uszkadzającą tkanki miękkie oraz ranę postrzałową dalszej części prawego przedramienia, nadto działali wspólnie z osobami opisanymi w punkcie II w celu popełnienia rozboju opisanego w tym punkcie, tj. o czyn z art. 148 § 2 pkt 2 i 4 kk,

II. w dniu 23 marca 2002r. w miejscowości P. gm. N. działając wspólnie i w porozumieniu z A. K. (1), J. P., T. S., P. L. (1), M. K., G. P., J. W. (1), T. D., A. W., K. M. (1), J. L., posługując się wspólnie z innymi osobami co najmniej 5 egzemplarzami broni palnej w postaci: pistoletu (...) kal. 9 mm, pistoletu (...) kal. 9 mm, pistoletu (...) kal. 7,62 mm, pistoletu maszynowego (...) kal. 7,62 mm, pistoletu (...) kal. 9 mm, którzy oddawali strzały w kierunku M. Ż. (1), W. S. (1), I. S., D. D. i P. D. oraz bili W. R. po głowie i całym ciele, usiłowali zabrać w celu przywłaszczenia samochód ciężarowy marki M. o nr. rej. (...) wraz z przyczepą o nr. rej. (...) o wartości co najmniej 104.489 zł na szkodę (...) sp. z o. o. oraz sprzęt rtv marki P. o wartości 612.509,22 zł, stanowiącego własność (...) sp. z o. o., pochodzącego z rozboju na osobie J. D. w dniu 22 marca 2002r. w P., jednakże zamierzonego celu nie osiągnął ze względu na postawę funkcjonariuszy policji, tj. czynu z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 2. kk

Wyrokiem z dnia 1 kwietnia 2016r. w sprawie VIII K 21/15 Sąd Okręgowy w Warszawie uznał oskarżonego w ramach zarzucanych mu a/o czynów za winnego tego, że w dniu 23 marca 202r. kierował realizacją przez inne osoby rozboju z użyciem broni palnej w ten sposób, że określił skład grupy osób, która miała dokonać przestępstwa, podał czas i miejsce jego popełnienia, wskazał taktykę działania i dał sygnał do jego rozpoczęcia, w następstwie czego w dniu 23 marca 2002r. w miejscowości P. gm. N. działający wspólnie i w porozumieniu: A. K. (1), J. P., T. S., P. L. (1), M. K., G. P., J. W. (1), T. D., A. W., K. M. (2), J. L., R. C. (1) oraz I. P. (1), posługując się co najmniej 5 egzemplarzami broni palnej w postaci: pistoletu (...) kal. 9 mm, pistoletu (...) kal. 9 mm, pistoletu (...) kal. 7,62 mm, pistoletu maszynowego (...) kal. 7,62 mm, pistoletu (...) kal. 9 mm, działając w zamiarze zaboru w celu przywłaszczenia samochodu ciężarowego marki M. o nr. (...) wraz z przyczepą o nr. rej. (...) o wartości co najmniej 104.489 zł na szkodę (...) sp. z o. o. oraz sprzętu rtv marki P. o wartości 612.509,22 zł, stanowiącego własność (...) sp. z o. o., pochodzącego z rozboju na osobie J. D. w dniu 22 marca 2002r. w P., oddawali strzały w kierunku M. Ż. (1), W. S. (1), I. S., D. D. i P. D. oraz zadając ciosy po głowie i całym ciele - pobili W. R., jednakże zamierzonego celu nie osiągnęli ze względu na postawę funkcjonariuszy policji, tj. czynu z art. 18 § 1 kk w zw. z art. 280 § 2 kk i za to na podstawie art. 280 § 2 kk wymierzył mu karę 12 lat pozbawienia wolności, wyznaczając na podstawie art. 77 § 2 kk ograniczenie do skorzystania przez oskarżonego z warunkowego przedterminowego zwolnienia na 10 lat. W dalszej części wyroku orzeczono o kosztach postępowania.

Apelację od tego wyroku wniósł prokurator zarzucając obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść wyroku:

1) art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk w zw. z art. 455 kpk, polegającej na zaniechaniu wszechstronnej oceny materiału dowodowego, co doprowadziło do uznania, iż brak jest dowodów na przypisanie oskarżonemu popełnienia czynu z pkt. I aktu oskarżenia w sytuacji, gdy wnikliwa analiza dowodów w ich wzajemnym całokształcie i z zastosowaniem reguł dowodowych zawartych w art. 7 kpk, winna prowadzić do wniosku przeciwnego, a nadto w sytuacji podtrzymania oceny w tym zakresie – brak należytego zbadania i uzasadnienia oceny stanowiska oskarżyciela publicznego wygłoszonego w głosach stron, iż o ile sąd uznałby brak dowodów na sprawstwo wykonawcze zabójstwa, winien rozważyć przypisanie oskarżonemu czynu polegającego na podżeganiu R. C. (1), I. P. (1) i innych osób posługujących się bronią palną do zabójstwa osób znajdujących się na posesji;

2) art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk, polegająco na rażąco błędnej i niezgodnej z dyrektywami zawartymi w art. 7 kpk ocenie poszczególnych dowodów wspierających linię obrony oskarżonego, co doprowadziło sąd do wielu poważnych wewnętrznych sprzeczności pomiędzy ustalonym przebiegiem zdarzenia a treścią dowodów uznanych za wiarygodne;

3) art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk polegająco na rażąco błędnej i niezgodnej z dyrektywami zawartymi w art. 7 kpk ocenie zeznań świadka W. S. (1), zwłaszcza w kwestii wiarygodności rozpoznania J. B., jako sprawcy strzelającego do M. Ż. (1);

4) art. 7 kpk w zw. z art. 173 § 1 kpk oraz art. 170 § 1 pkt 3 kpk, przez bezpodstawne odmówienie mocy dowodowej czynności okazania osób, w tym podejrzanego J. B. pokrzywdzonemu W. S., w szczególności przez przyjęcie, iż:

- wcześniejsze okazanie świadkowi S. tablic poglądowych, na których rozpoznał on zdjęcie B. jako sprawcy strzelającego do Ż., stanowiło niedopuszczalną sugestię w toku okazania osób (tak, aby wskazać osobę uprzednio rozpoznaną ze zdjęcia),
- okazanie osoby J. B. było nieprawidłowe, skoro on jedyny spośród osób okazywanych posiadał niewielkie obrażenia na twarzy, a nadto jak twierdzi oskarżony uczestniczył on w czynności nie posiadając jednego buta i skarpetki,
- czynność przesłuchania prokuratora przeprowadzającego okazanie jest nieprzydatna do ustalenia przebiegu okazania.

W konkluzji prokurator wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uznanie J. B. za winnego tego, że w dniu 23 marca 2002r. kierował realizacją przez inne osoby rozboju z użyciem broni palnej w ten sposób, że określił skład grupy osób, która miała dokonać przestępstwa, podał czas i miejsce jego popełnienia, wskazał taktykę działania i dał sygnał do jego rozpoczęcia, oraz podżegał inne osoby do pozbawienia życia osób znajdujących się na posesji, w tym M. Ż. (1), w następstwie czego działający wspólnie i w porozumieniu A. K. (1), J. P., T. S., P. L. (1), M. K., G. P., J. W. (1), T. D., A. W., K. M. (2), J. L., R. C. (1) i I. P. (1) oraz sam oskarżony, posługując się co najmniej 5 egzemplarzami broni palnej w postaci: pistoletu (...) kal. 9 mm, pistoletu (...) kal. 9 mm, pistoletu (...) kal. 7,62 mm, pistoletu maszynowego (...) kal. 7,62 mm, pistoletu (...) kal. 9 mm, działając w zamiarze zaboru w celu przywłaszczenia samochodu ciężarowego marki M. o nr. Rej. (...) wraz z przyczepą o nr. rej. (...) o wartości co najmniej 104.489 zł na szkodę (...) sp. z o. o. oraz sprzęt rtv marki P. o wartości 612.509,22 zł, stanowiącego własność (...) sp. z o. o., pochodzącego z rozboju na osobie J. D. w dniu 22 marca 2002r. w P., oddawali strzały w kierunku M. Ż. (1), W. S. (1), I. S., D. D. i P. D. oraz zadając ciosy po głowie i całym ciele - pobili W. R., lecz zamierzonego celu nie osiągnęli ze względu na postawę funkcjonariuszy policji, jednak w następstwie odniesionych ran postrzałowych M. Ż. (1) poniósł śmierć na miejscu zdarzenia, tj. czynu z art. 18 § 1 i 2 kk w zw. z art. 148 § 1 kk w zb. z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 2 kk oraz wymierzenie mu kary 25 lat pozbawienia wolności, albo uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania.

### ***Sąd Apelacyjny zważył co następuje.***

Kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku wykazała w sposób jednoznaczny, że wniesiona w sprawie niniejszej apelacja prokuratora jest niezasadna.

Na wstępie zauważyć należy, że istotą kontroli odwoławczej jest m. in. skonfrontowanie krytycznej ze swej istoty argumentacji strony skarżącej orzeczenie, z wywodami przedstawionymi przez sąd meriti w jego części motywacyjnej, zwierającej podstawy rozstrzygnięcia. Ta metoda w szczególności sprawdza się wówczas, gdy podstawy apelacji odnoszą się do kwestii ze swej natury ocennych, do których z pewnością należy kwestia analizy materiału dowodowego i wniosków co do wiarygodności bądź znaczenia dla orzekania tak poszczególnych jego elementów, jak i ich całokształtu, postrzeganego jako spójna i logicznie powiązana całość.

W tym miejscu za celowe należy także uznać odwołanie się do dyspozycji art. 410 kpk, obrazę którego zarzuca prokurator w swej apelacji. Przepis ten zobowiązuje sąd orzekający do oparcia swojego rozstrzygnięcia na wszystkich okolicznościach ujawnionych w toku rozprawy głównej. Oznacza to, że po procesowo prawidłowym i wyczerpującym przeprowadzeniu postępowania dowodowego sąd przystępując do narady nad rozstrzygnięciem winien mieć niejako „przed oczami” wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia dowody i wynikające z nich okoliczności faktyczne. Ów obowiązek dostrzegania wszystkich dowodów i okoliczności nie może zostać prawidłowo zrealizowany w szczególności wówczas, gdy każda z okoliczności wynikających z przeprowadzonego przewodu sądowego widziana jest osobno, niejako w sposób wyizolowany i oderwany od wszystkich okoliczności pozostałych. Takie swoiste atomizowanie dowodów i okoliczności wyklucza możliwość dokonania ich oceny w sposób zgodny z zasadami prawidłowego rozumowania, jak tego wymaga art. 7 kpk. Jest bowiem oczywiste, że izolacja od siebie poszczególnych dowodów i wynikających z nich faktów powoduje, iż będące przedmiotem osądu zdarzenie faktyczne przestaje być spójnym ciągiem następujących po sobie i wzajemnie powiązanych elementów faktycznych. Prawidłowa ocena zachowania oskarżonego pod kątem

naruszenia konkretnego przepisu prawa karnego materialnego nie jest wówczas możliwa. Bowiern dopiero całościowe postrzeganie jego działań pozwala na prawidłową prawnokarną ocenę jego zachowania.

Podobnie ma się rzecz jeśli chodzi o ocenę wagi i przydatności dla rozstrzygnięcia dowodów. Niedopuszczalne jest analizowanie poszczególnych dowodów tak w kwestii ich wiarygodności jak i istotności dla orzekania w oderwaniu od ich całokształtu, ignorowanie ich wzajemnego powiązania i zależności. I o ile analizowanie kwestii wiarygodności konkretnego dowodu może odbywać się (przynajmniej we wstępnej fazie owej analizy) przy uwzględnieniu wyłącznie jego treści, o tyle rozstrzygnięcie co do winy nie może się toczyć odrębnie na gruncie każdego dowodu.

Wydaje się jednak także oczywiste, że strona postępowania, zarzucająca sądowi w środku odwoławczym obrazę art. 410 kpk poprzez postępowanie sprzeczne ze wskazanymi wyżej regułami, nie może sama, przeprowadzając wywód kwestionujący kompletność i trafność oceny dowodów dokonanej przez ten sąd, postępować w sposób sprzeczny z nimi, w szczególności przez izolowanie kluczowych według niej dowodów od pozostałego materiału dowodowego oraz tendencyjną ocenę ich znaczenia dla rozstrzygnięcia przez przyjęcie pewnej korzystnej dla tej strony tezy. A tak właśnie, w ocenie sądu odwoławczego, skonstruowana i przeprowadzona została argumentacja autora rozpoznawanej apelacji.

Jednocześnie mocno zaakcentować należy, że dla skutecznego podniesienia zarzutu obrazę art. 7 kpk nie wystarczy, aby skarżący zanegował wyniki dokonanej przez sąd meriti analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a w to miejsce przedstawił własną analizę dowodów. Trzeba bowiem pamiętać, że prowadząca do ustaleń faktycznych, będących podstawą orzeczenia ocena dowodów, skutecznie podważona może zostać wtedy i tylko wtedy, gdy kwestionująca je strona postępowania wykaże jej obiektywną sprzeczność z zasadami prawidłowego rozumowania i doświadczeniem życiowym. Dość oczywistym przy tym jest, że jeśli na dowody spojrzeć się w sposób tendencyjny, a jednocześnie w sposób wybiórczy dokona ich selekcji pod kątem określonej tezy (np. założenia o winie oskarżonego), to możliwe będzie tą drogą zakwestionowanie każdego ustalenia sądu. Tyle tylko, że to właśnie taki sposób postępowania będzie pozostawał w oczywistej sprzeczności z regułami zawartymi przez ustawodawcę w dyspozycji art. 7 kpk. Wprawdzie przepis ten, zakazujący dowolności podczas analizy dowodów, poprzez sprzeczność z logiką i doświadczeniem życiowym, adresowany jest do orzekającego sądu, nie oznacza to jednak, że z obowiązku dochowania tych reguł zwolniona jest strona skarżąca wyrok. A zatem skarżący orzeczenie nie może powoływać się wyłącznie na własne koncepcje co do wiarygodności poszczególnych dowodów, bez jednoczesnego wskazania, że rozumowanie sądu dotknięte jest dowolnością poprzez kolizję z logiką i doświadczeniem życiowym.

Przed przystąpieniem do szczegółowych rozważań nad argumentacją skarżącego należało zaakcentować, że apelacja prokuratora bazuje na dwóch założeniach, wprawdzie wzajemnie nie wykluczających się (o czym świadczy choćby opis czynu, który miałby zostać przypisany oskarżonemu na skutek zmiany wyroku przez sąd odwoławczy), ale świadczących we wzajemnym ich zestawieniu, że skarżący jakby w pierwszej kolejności stara się dowieść, że w realiach dowodowych sprawy niniejszej, oskarżonemu należy przypisać czyn polegający na bezpośrednim udziale w zdarzeniu w P. oraz, że to on był tym z napastników, którego strzały spowodowały śmierć M. Ż.. Tę linię zaskarżenia skarżący opiera na założeniu, że całkowicie wiarygodne są zarówno zeznania świadka W. S. jak i dokonane przez niego rozpoznanie oskarżonego. Niejako w drugiej kolejności autor apelacji dąży do wykazania, że okoliczności sprawy niniejszej, jeśli nawet nie dawały podstaw do przypisania oskarżonemu bezpośredniego udziału w zdarzeniach będących przedmiotem rozpoznania, to z pewnością na ich podstawie można było przypisać mu czyn polegający na podżeganiu R. C. i I. P. oraz innych osób posługujących się bronią palną, do zabójstwa osób znajdujących się na miejscu zdarzenia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, żadna z powyższych „wersji” nie zasługuje na aprobatę, a skarżący, poza wielokrotnym i z uporem powtarzaniem stwierdzenia, że sąd I instancji dokonał „rażąco błędnej i niezgodnej z dyrektywami zawartymi w art. 7 kpk” oceny materiału dowodowego, nie zaprezentował argumentów, które podważyłyby ową analizę i ocenę przedstawioną przez sąd I instancji w pisemnym uzasadnieniu wyroku. W punkcie 1) zarzutu obrazę przepisów postępowania prokurator nadto zarzucił sądowi zaniechanie wszechstronnej oceny materiału dowodowego, której brak doprowadził do uznania, że brak wystarczających dowodów na przypisanie oskarżonemu dokonania zarzucanego

mu czynu. Dalej stwierdził, że „wnikliwa analiza dowodów w ich wzajemnym całokształcie” winna prowadzić do wniosku przeciwnego.

Biorąc pod uwagę tak stanowcze sformułowanie zarzutów przez skarżącego należało oczekiwać, że uzasadnienie apelacji w sposób wręcz oczywisty wykaże wadliwość argumentacji zaprezentowanej przez sąd I instancji w uzasadnieniu wyroku; rzeczywiście wykaże ewidentną błędność rozumowania tego sądu w zakresie oceny wiarygodności i znaczenia dla rozstrzygnięcia materiału dowodowego; w szczególności nie ograniczy się do deklaratywnego zanegowania prawidłowości tego rozumowania i zaprezentowania w to miejsce własnej oceny dowodów. Tych oczekiwań apelacja oskarżyciela publicznego nie spełniła.

Wiodącą w apelacji prokuratora była teza o wiarygodności zeznań podstawowego dla oskarżenia świadka W. S., a przede wszystkim o prawidłowości i trafności rozpoznania przez niego oskarżonego jako tego ze sprawców, który posługując się długą bronią palną, oddawał strzały, które spowodowały zranienie i w konsekwencji śmierć M. Ż.. W tej kwestii na wstępie stwierdzić należy, że zarówno zeznania jak i rozpoznanie W. S. poddane zostały przez sąd I instancji dogłębnej, wszechstronnej i wyczerpującej analizie. Zaznaczyć należy, analizie uwzględniającej całokształt dowodowych i faktycznych realiów sprawy niniejszej. Rozważania sądu zostały obszernie przedstawione w pisemnym uzasadnieniu wyroku i nie ma potrzeby ponownego ich przytaczania przez sąd odwoławczy.

Zeznania powyższego świadka określone zostały przez skarżącego w apelacji jako „wnikliwe (jeśli zeznania w ogóle mogą być wnikliwe – przyp. SA), skrupulatne, konsekwentne i logiczne”. I, gdyby były one jedynym dowodem w sprawie niniejszej, być może można byłoby obdarzyć je takimi przymiotami, bowiem nie byłoby materiału pozwalającego na obiektywną weryfikację tych cech. Jednak materiału tego było na tyle pod dostatkiem (czego skarżący wydaje się nie dostrzegać), aby prawdziwość wskazania, że oskarżony był sprawcą śmierci M. Ż., zdecydowanie zakwestionować, co Sąd Okręgowy uczynił w sposób trafny i przekonujący.

Zdaniem autora apelacji przeciwko prawidłowości oceny sądu zeznań W. S. miała świadczyć opinia biegłego psychologa, który jako ponadprzeciętne ocenił zdolności świadka do możliwości obserwacji, zapamiętywania i odtwarzania zdarzeń. Ale jeśli nawet opinia ta jest w pełni trafna, to nie sposób oceniając zeznania ww. świadka zapominać o okolicznościach w jakich czynił on spostrzeżenia krytycznego dnia. Skarżący pomija je zupełnie, a miały one wszak niebagatelne znaczenie, które prawidłowo dostrzeżone i ocenione zostało przez sąd meriti. Bowiem trudno sobie wyobrazić bardziej ekstremalnie niekorzystne okoliczności do czynienia skutecznych obserwacji niż te, z jakimi miał do czynienia W. S.. Pomijając warunki atmosferyczne, które też nie były sprzyjające, trudno uwierzyć, aby świadek mógł rzeczywiście wiernie i trafnie dostrzec i zapamiętać tak szczegółowe elementy wyglądu zewnętrznego (zwłaszcza rysów twarzy) napastnika, gdy znajdował się w stanie bezpośredniego (i to pierwszy raz w życiu), zagrożenia życia, a rzekomego oskarżonego widział praktycznie przez ułamki sekund, gdy wychylał się zza chroniącego go muru. Nawet jeśli czynił to kilkukrotnie, to i tak nie na wiele mogło to zmienić ocenę sądu w tym zakresie.

Według prokuratora, wiarygodność obserwacji i rozpoznania oskarżonego przez W. S., miały wzmacniać zeznania św. A. B.. Skarżący wydaje się jednak nie dostrzegać, że zeznania te są zupełnie oderwane od realiów sprawy, ale przede wszystkim od zeznań W. S.. I jeśli nawet rzeczywiście na miejscu zdarzenia rzeczywiście miałyby pojawić się osobnik, o którym mówił A. B., to z pewnością nie mogła to być ta sama osoba, o której zeznawał W. S., a którą miał według świadka być oskarżony.

Wersji o bezpośrednim udziale oskarżonego w zdarzeniach w P. nie wspierały w sposób realny zeznania świadków U. i H.. Obaj oni mieliby być świadkami jedynie ze słuchu, a ich przydatność do wsparcia zeznań W. S. została słusznie zdyskwalifikowana przez sąd I instancji, po trafnej i przekonującej analizie. Rozumowania sądu w tym zakresie skarżący z pewnością nie podważył, ograniczając się do wskazania istnienia tych źródeł dowodowych. Równie nieskuteczne było odwołanie się przez autora apelacji do opinii balistycznej i faktu, że na miejscu zdarzenia miała być używana broń o kalibrze 7,62, skoro argumentu tego w apelacji używa się po uprzednim założeniu, że broni o tym kalibrze używał oskarżony. Skarżący nie wskazuje już jednak na jakiej podstawie takie założenie czyni. Jeszcze mniej skuteczny był argument dotyczący stwierdzonych u J. B. blizn, z których jedna **mogła** (a więc wcale nie musiała

– przyp. i podkr. SA) mieć charakter popostrzałowy. Jeśli nawet, blizna ta miała tego rodzaju pochodzenie, to po pierwsze nie była to okoliczność stwierdzona w sposób jednoznaczny i nie budzący wątpliwości, po drugie zaś, jako poszlaka, z pewnością byłaby bardzo słabym ogniwem w ich łańcuchu, jeśliby taki istniał.

W sposób bardzo uproszczony autor apelacji skwitował zeznania złożone w sprawie niniejszej przez pozostałych ustalonych sprawców napadu w P.. Skarżący swe rozważania praktycznie ograniczył tylko do stwierdzenia, że świadkowie ci zeznania składane na rozprawie głównej rozpoczynali od stwierdzenia, że „B. nie było w P.”, co miałoby świadczyć o grupowej solidarności przestępczej i przygotowanej linii obrony oskarżonego. Ograniczając swą argumentację wyłącznie do powyższego, prokurator w żaden sposób nie nawiązał rzeczowej polemiki z rozważaniami zaprezentowanymi przez sąd I instancji. Trudno w tej sytuacji ustosunkować się do tak uproszczonej argumentacji skarżącego. Pozostaje zatem odesłać do wnikliwych i należycie wszechstronnych rozważań Sądu Okręgowego, w których uwzględnione zostały wyjaśnienia i zeznania wskazanych przez skarżącego współsprawców przestępstwa, nie tylko z rozprawy, ale ich całokształt ze wszystkich faz postępowania. Odnosząc się zaś do podważanej w apelacji swoistej jednorodności ww. świadków, stwierdzić należy, że wyjaśnienia na rozprawie, do których odwołuje się prokurator, składali oni mając pełną świadomość, że obecność oskarżonego krytycznego dnia na miejscu zdarzenia, jest kluczową okolicznością w sprawie. Nie musi więc budzić zdziwienia, że od tego zaczynali oni swe depozycje. W realiach sprawy niniejszej istotne jest jednak to, że równie jednogłośnie i w toku całego postępowania utrzymywali oni to samo stanowisko co do udziału J. B. w przestępstwie. I trudno sobie wyobrazić, aby owa jednorodność była efektem zmyślenia, a przynajmniej przestępczej solidarności, zwłaszcza, że część z nich przyznała się do udziału w zdarzeniu. Chodzi tu w szczególności o A. K., P. L. i J. W.. Jak trafnie wskazuje sąd I instancji, zostali oni zatrzymani krótko po zdarzeniu, przyznali się do udziału w nim i opisali jego przebieg oraz osoby uczestniczące, zgodnie twierdząc, że J. B. obecny w P. nie był. Ale też nie kryli, że to on właśnie był inicjatorem przestępstwa oraz zaplanował jego przebieg. W tej sytuacji trudno było podważyć danie przez sąd meriti wiary wyjaśnieniom oskarżonego co do powodów jego nieobecności w P. (brak samochodu, którego używała jego żona), jakkolwiek na pierwszy rzut oka jego tłumaczenie mogło się wydawać naiwne. Ale też można spojrzeć na tę kwestię i w ten sposób, że przecież J. B. był w stanie wymyślić na użytek swej obrony zdecydowanie bardziej przekonujące alibi.

Nawiązując w tym właśnie miejscu jeszcze raz do kwestii wiarygodności zeznań W. S. przypomnieć w ślad za sądem I instancji należy, że z ocenionych w sposób pełny i należycie wnikliwy zeznań świadków, o których była mowa ostatnio, w sposób wydaje się jednoznaczny wynika, że osobą, która w trakcie zdarzenia posługiwała się długą bronią automatyczną i jako pierwsza wraz z R. C. zaatakowała policjantów, był I. P.. Sposób zachowania się tego sprawcy (wprawa w posługiwaniu się bronią automatyczną, sposób przemieszczania się i poruszania się podczas ostrzeliwania policjantów, przyjmowane pozycje strzeleckie) był dodatkowym, ale równie istotnym argumentem, który nakazywał przyjąć, że osobą tą nie mógł być J. B.. Wskazywała na to także ówczesna postura i wygląd oskarżonego, który w żaden sposób nie przypominał I. P., a co wynikało m. in. z zeznań wspomnianego już A. K.. Potwierdziła to także opinia z zakresu antropologii, z której wynikało, że twarz mężczyzny z portretu pamięciowego, w którego stworzeniu uczestniczył także W. S., zdecydowanie bardziej odpowiadała wyglądowi I. P. niż J. B..

W powyższym kontekście należało także oceniać wynik czynności okazania oskarżonego W. S., czego skarżący nie dostrzegł. Skoro bowiem zasadnicze wątpliwości musiała budzić w ogóle możliwość odpowiednio wiernego i szczegółowego postrzegania i zapamiętania wyglądu napastnika strzelającego do M. Ż. przez ww. świadka oraz wynikający z szeregu innych spójnych dowodów fakt, że osobą tą był w rzeczywistości I. P., to już choćby z tych powodów ów wynik okazania musi budzić wątpliwości natury zasadniczej. Owe wątpliwości musiały wzmacniać okoliczności w jakich do okazania doszło, które skarżący wydaje się lekceważyć. I z pewnością wątpliwości tych nie rozwiałoby przesłuchanie uczestniczącego w czynności prokuratora. Dodać należy, że powyższa kwestia była przedmiotem nader wnikliwej i wszechstronnej analizy sądu I instancji, której wyników autor apelacji z pewnością nie podważył, nie potrafiąc przeciwstawić argumentów równie przekonujących.

Jak już wyżej zaznaczono, na wypadek nieuwzględnienia przez sąd wersji o bezpośrednim udziale J. B. w zdarzeniu i oddawaniu przez niego strzałów, w wyniku których śmierć poniósł M. Ż., oskarżyciel publiczny postawił tezę o niejako pośrednim udziale oskarżonego w przestępstwie, poprzez podżeganie pozostałych sprawców do zabójstwa. Jednak

i ta wersja nie znajduje dostatecznie mocnego umocowania w dowodach i faktach, aby mogła stać osnową wyroku skazującego m.in. w oparciu o art. 148 § 1 kk. W zarzucie oznaczonym jako 1) autor apelacji zarzucił sądowi I instancji w tej kwestii „brak należytego zbadania i uzasadnienia oceny stanowiska oskarżyciela publicznego ogłoszonego w głosach stron”. W związku z powyższym w pierwszej kolejności zauważyć należy, że zadaniem sądu I instancji nie jest badanie stanowiska zajętego przez strony postępowania w głosach stron lecz rozpoznanie sprawy, przy uwzględnieniu całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego i wynikających z niego istotnych dla orzekania okoliczności faktycznych.

Jak wynika z treści uzasadnienia apelacji, skarżący jest w pełni przekonany (Z podanych okoliczności niewątpliwie wynika... str. 11 uzasadnienia apelacji), że „...uzgodnionym z J. B. celem napastników było natychmiastowe otwarcie ognia do osób znajdujących się na posesji...”. Wydaje się, że do powyższego wniosku skarżący dochodzi bazując na faktach, że rzeczywiście I. P. i R. C., rozpoczęli ostrzał od razu po wejściu na teren posesji. Dokonuje jednak w ten sposób niedopuszczalnego z punktu widzenia logiki wnioskowania o przyczynach ze skutków, przyjmując, że skoro skutek nastąpił to przyczyna jego zaistnienia mogła być tylko jedna – w tym wypadku stosowne polecenie J. B.. Jednak bezpośrednich dowodów na wydanie takiego polecenia przez oskarżonego autor apelacji już nie podaje. Przyjmuje natomiast jak się wydaje, że dostateczną podstawę do takiego ustalenia daje fakt, że to oskarżony wyznaczył grupę mającą dokonać odbicia tira, w skład której włączył I. P. i R. C. i nakazał zabranie jej członkom kilku sztuk broni palnej. Sąd I instancji słusznie jednak z powyższej okoliczności tak daleko idących wniosków nie wyciągnął. Uznanie, że skierowanie uzbrojonej grupy ludzi do P. przez J. B., było równoznaczne z nakazaniem im zmasowanego ostrzelania osób znajdujących się na posesji, na której ukryto skradzionego tira ze sprzętem elektronicznym, byłoby dowolnością wręcz rażącą, wykraczająca poza reguły rozumowania określone przez ustawodawcę w dyspozycji art. 7 kpk. Zarówno logika jak i doświadczenie życiowe wskazują, że w interesie oskarżonego z pewnością leżało odzyskanie samochodu ze sprzętem, ale nie za wszelką cenę, w szczególności przez dokonanie zabójstwa członków (jak wówczas) sądził konkurencyjnej grupy przestępczej. Wszak dla zrealizowania tego celu nie było konieczne fizyczne zlikwidowanie konkurentów, a wystarczające byłoby ich zastraszenie, zwłaszcza w sytuacji, gdy ludzie oskarżonego dysponowali przewagą liczebną i stanowiącą istotny element presji, bronią palną. I jeśli nawet rzeczywiście I. P. lub R. C. wypowiedzieli słowa, że nie przyjechali tu rozmawiać tylko robić, to także z tej okoliczności nie wynikało, jak słusznie przyjął sąd meriti, że strzelanie do osób znajdujących się na posesji w P. rozpoczęli na wcześniejsze polecenie J. B., i że nie było to z ich strony ekscesem, za który nie można oskarżonego obciążać odpowiedzialnością karną.

Podsumowując jeszcze raz stwierdzić należy, że zebrany w sprawie niniejszej materiał dowody poddany został przez sąd I instancji wszechstronnej ocenie, na co wskazuje treść pisemnego uzasadnienia orzeczenia. Wszechstronność owej analizy polegała m. in. na tym, że poddane jej zostały wszystkie dowody mające znaczenie dla rozstrzygnięcia, a więc również te, które według skarżącego przemawiały na niekorzyść oskarżonego, a na które wskazuje on w swej apelacji. To, iż te korzystne dla oskarżonego dowody, w tym częściowo jego wyjaśnienia, zostały przez sąd meriti uznane za wiarygodne, zaś dowody obciążające tego waloru zostały pozbawione, nie upoważniało do automatycznego stawiania zarzutu obrazy art. 7 kpk w połączeniu z art. 410 kpk. To obowiązkiem skarżącego było wykazanie wyższości jego ocen i ustaleń, a samo werbalne zanegowanie w tym zakresie rozumowania sądu, nie mogło zostać uznane za wystarczające do zmiany lub uchylecia skarżonego orzeczenia.

Dodać należy, że analiza zarówno dowodów jak i ustalonych faktów zaprezentowana w pisemnych motywach wyroku jest jasna, logiczna i kompletna, a tym samym przekonująca. Rozumowaniu sądu z pewnością nie można skutecznie postawić zarzutu sprzeczności z regułami prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego. Tym samym podlega ono ochronie z art. 7 kpk.

***Zważywszy na powyższe, Sąd Apelacyjny orzekł jak w części dyspozytywnej.***